Nr. 282. Sobota 15 grudnia 1923 roku. Cena numeru mk. 30.000. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 500.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 600.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 600.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 700.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 1.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. | Będzin, Małachowskiego 7. | Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73. | Katowice, Szopena 4.

Wschód grozi.

Sosnowiec, 15 grudnia.

Na długo przed wojną światową w głowie Wilhelma II, władcy Niemiec, zrodziła się myśl o niebezpieczeństwie, które zagrażać będzie Europie ze strony żółtej rasy. Doskonale przeczuł ten władca, bądź co bądź niepospolity, niebezpieczeństwo, zagrażające ludom zachodniej Europy, omylił się tylko co do rasy. Istotnie teraz już nadszedł czas, że Europa jest poważnie zagrożona ze wschodu, lecz nie dalekiego, należącego do żółtej rasy.

Europa, zajęta przesileniem ekonomicznem, zdaje się nie widzieć, czy też lekceważyć akcję bolszewizmu na bliskim wschodzie.

To też należy się wielce obawiać, że gdy ludy Europy zachodniej spostrzegą się, jaki wyłom w ich organizacji państwowej i sposobie myślenia ich obywateli wyrządził wojujący bolszewizm, może być już zapóźno na wynajdywanie środków obrony.

Obawa jest tem większa, że Europa wcale nie przedstawia jakiegoś skupionego obozu wobec wspólnego niebezpieczeństwa, przeciwnie, działa w rozsypkę, bez jakiegoś jednolitego, konsekwentnego planu. Natomiast całą planowość i niezrażającą się niczem wytrwałość widać po stronie bolszewizmu, który przybrał formę wielce agresywną, nieliczącą się z niczem i z tego względu groźną, gdyż przez najszczelniejsze przegrody zdolny jest przesączać się niewidzialnemi strumykami i szerzyć rozkład w zdrowych organizmach.

Zupełnie nieuzasadnione jest mniemanie, że narody Europy Zachodniej, dzięki wysokiemu poziomowi kultury i wyrobieniu poczucia narodowego i patrjotycznego, czego tyle dowodów dały w wojnie światowej — są odporne na destrukcyjną robotę bolszewizmu.

Przeczą temu Niemcy obecne, a niejeden, napewno, który podczas wojny był w Rosji, stwierdził naocznie, z jaką łatwością ulegali zakażeniu bolszewickiemu jeńcy niemieccy. Przecież pismo „Weltkrieg", redagowane w niemieckim języku, a wychodzące w Moskwie, utrzymywane było w duchu znacznie jaskrawszym i więcej bezwzględnym, niż najbardziej bolszewickie pismo rosyjskie.

Naprawdę więc niema narodu, absolutnie zabezpieczonego przed bolszewizmem, jak niema organizmu absolutnie zabezpieczonego przed chorobą zakaźną. Z tego wynika, że wschód grozi zachodowi, a w pierwszym rzędzie nam, jako stojącym mu na drodze.

Jeżeli jednak Europa Zachodnia ze swoją wysoką cywilizacją, udoskonalonemi urządzeniami społecznemi, wypróbowanym patrjotyzmem, okazuje się niezupełnie pewną przed bolszewizmem, cóż dopiero my, rozbici, niejednolici, o małem uświadomieniu obywatelskiem i przerażającej ciemnocie ludu.

Być może, Europa jest dlatego spokojna i nie przedsiębierze żadnych środków zaradczych przeciw pokojowej inwazji bolszewickiej, że jest pewna nas i nas stawia na pierwszy ogień, jak dawniej wobec nawały barbarzyńców ze wschodu.

Ale i nasze siły mogą okazać sę niewystarczającemi, ba, nawet sami możemy znaleźć się między młotem bolszewickim, a kowadłem niemieckiem, naco, zdaje się, nie brak namacalnych dowodów, gdyż polityka tych dwuch naszych odwiecznych wrogów zmierza ku temu, aby nas ująć w swe kleszcze.

Jeszcze nie docenia się należycie u nas sytuacji międzynarodowej Polski, która z każdym dniem zarysowuje się wyraźniej.

Musimy stać mocno na straży, ale i pozostała Europa nie powinna zamykać oczu, tworząc jednolity, wielki front, który wytrzyma napór wojującego bolszewizmu.

Jeżeli to nie nastąpi, każdy naród w pojedynkę może ulec, stając się łupem nieprzebierającego w środkach bolszewizmu.

Walka z bolszewizmem jest wspólnym obowiązkiem całej cywilizowanej Europy.

Przemysł węglowy w Polsce.

Warszawa, 14 grudnia.

Obecnie polski przemysł węglowy przechodzi kryzys. W związku z sytuacją finansową na rynku niemieckim oraz polityką gospodarczą Czechosłowacji zauważyć się daje stały spadek eksportu węgla z Polski.

Niemcy, przeżywające dziś katastrofę finansową, posiadające walutę zdeprecjonowaną do granic absurdu, nie nabywają węgla ze Śląska polskiego w tych ilościach, jakie otrzymywali poprzednio. Jeden z najpoważniejszych odbiorców węgla górnośląskiego — koleje niemieckie zostały zmuszone do ograniczenia swoich zamówień w Polsce. Niemcy kupują obecnie węgiel angielski, który, choć droższy, jednak mogą otrzymać na warunkach wygodniejszych, gdyż na sześciomiesięczny kredyt. Takich warunków przemysłowcy górnośląscy pomimo najlepszych chęci dać nie mogą.

To też od pewnego czasu jesteśmy świadkami stałego, systematycznego kurczenia się naszego eksportu do Niemiec. Należy przypuszczać, że z chwilą zniesienia ograniczeń ruchu kolejowego w Niemczech, oraz powrotu do normalnej pracy w niemieckich zakładach przemysłowych i uregulowania stanu waluty niemieckiej, eksport węgla polsko-śląskiego wzrośnie, nie mniej jednak grozi nam poważna konkurencja angielska i ewentualność stopniowego wypierania.

W chwili przejmowania Górnego Śląska przez Polskę, 40 % produkcji węgla śląskiego eksportowano do Niemiec, 20 % eksportowano do Austrji i innych krajów, a 40 % zużywano w kraju na konsumcję wewnętrzną.

Obecnie liczby te uległy pewnej zmianie. W październiku b.r. wydobyto na Śląsku 2.015.163 tonny, z czego skonsumowano w Polsce łącznie ze Śląskiem 1.124.281 tonn, a więc 56 %, wywieziono do Niemiec 408.510 tonn, czyli 20,3 %, do Austrji 179.966 tonn, do innych krajów 254.146 tonn, oraz złożono na wały 48.260 tonn (2,4 %). Widzimy więc, że gdy spożycie wewnętrzne wzrosło o 16 %, równocześnie spadł eksport, a szczególnie eksport do Niemiec, daleko znacznie]. Wywóz do Niemiec zmniejszył się bowiem z 40 % na 20 %, a więc prawie o połowę.

Drugim czynnikiem, hamującym eksport węgla z Polski jest konkurencja z węglem czechosłowackim. W grę tu wchodzi drugi nasz odbiorca — Austrja. Węgiel polski, który loco kopalnia jest tańszy od czeskiego, z powodu większej odległości od rynku zbytu, oraz niesłusznego stosowania przez rząd czechosłowacki innych taryf przewozowych do węgla polskiego, niż do czeskiego, co jest sprzeczne z umowami międzynarodowemi, kalkuluje się niejednokrotnie drożej.

Wszystkie te czynniki wytwarzają dla węgla polskiego coraz mniej pomyślną sytuację. Dodać do tego jeszcze należy, że w Czecho-słowacji w ostatnich czasach obniżono płacę górniczą oraz podatek węglowy do 10 %. A więc walka konkurencyjna stała się jeszcze trudniejsza. Musiało się to odbić na produkcji kopalni, które redukują ilość dni pracy, zaprowadzając jeden lub dwa dni wolne.

Rząd polski ze swej strony, rozumiejąc trudną sytuację producentów węgla obniżył podatek od węgla górnośląskiego z 35 % na 25 %, przyczem dla węgla eksportowanego przewidziana jest dalsza 5-procentowa bonifikata, w Dąbrowie obniżono podatek z 30 na 20 %, w Małopolsce z 20 na 14 % i z 15 na 10 %.

Czyż jednak przyczyna obecnej trudnej sytuacji leży tylko w wysokim podatku węglowym, czy z pomocą mechanicznego obniżenia go można wszystkie trudności usunąć? Zapewne, że gdyby nasz skarb był zasobny najsłuszniejszą rzeczą byłoby niepobieranie tego podatku, ale wszak kraj o tak zdrowej walucie, jak Czechosłowacja stosuje ten podatek, więc i my dopóki będziemy musieli go pobierać, dopóty nie zabezpieczymy sobie innych źródeł dochodów dla państwa.

Jest jednakże jeszcze jeden ważny moment w całej tej sprawie, t. j. wydajność pracy.

W polskiej tylko części Górnego Śląska pracowało w 1922 r. 144.000 robotników, podczas gdy przed wojną na całym Śląsku było zatrudnionych zaledwie 132.000 górników, wydobycie ogólne w 1913 r. w polskiej części Śląska wyniosło 33 miljony tonn, w r. 1922 tylko 25 miljonów. W gwarectwie rybnickiem produkcja w roku ubiegłym dosięgła wysokości przedwojennej, ale zato ilość robotników się podwoiła! Gdy przed wojną wydajność wynosiła 1,09 tonny na zmianę, obecnie wynosi zaledwie 0,52 tonny, obecne zarobki górnika górnośląskiego są równe zarobkom przedwojennym.

Jeśli więc chcemy wytrzymać konkurencję z zagranicą, jeśli mamy nie utracić rynków zbytu, oraz dać tańszy opał wewnątrz kraju, musimy zwrócić na to uwagę — skonstatować, że w chwili obecnej praca w tym dziale jest mało wydajna i dążyć do jej większej wydajności.

Przechodzimy okres waloryzacji podatków i kredytów, mówi się o waloryzacji zarobków. Niemcy wprowadzają tę waloryzację, jeżeli jednak chcemy utrzymać się na powierzchni życia gospodarczego, musimy waloryzację zastosować także i do pracy.

Musimy dojść do tego, by wydajność pracy obecnej nie ustępowała przedwojennej, musimy przełamać chorobę, która po wojnie trawi nasze społeczeństwo.

W sytuacji podobnej znajdują się także i inne działy przemysłu. Jeśli chcemy żyć i tworzyć naszą samodzielność ekonomiczną, musimy nauczyć się pracować lepiej. Żadne sztuczne środki nie pomogą. Niech stan obecny w przemyśle węglowym będzie przestrogą dla innych.

Henryk Niedźwiedzki.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Preliminarz budżetowy ministerjum kolei na r. 1924 przewiduje budowę ośmiu linji kolejowych, między innymi takich, które mają na celu połączenie polskiego Górnego Śląska z pozostałą częścią Rzeczypospolitej oraz ułatwią komunikację między południową i północną częścią polskiego Śląska z ominięciem węzła bytomskiego.

— Godzinne konferencje Skirmunta, Benesza i Quinonesa de Leon w sprawie Jaworzyny nie doprowadziły do rezultatu. Sprawa ta idzie nie ku porozumieniu, lecz ku wielkiej debacie przed radą ligi narodów oraz nowemu oddaleniu. Również w sprawie Kłajpedy decyzja prawdopodobnie nie zapadnie na tej sesji. Galwanauskas oświadczył, że Litwa nie zgodzi się na strefę polską w Kłajpedzie, ani na wykonanie zobowiązań tranzytowych. Stosunki polsko-litewskie są zdaniem Galwanauskasa pośrednie między stanem wojennym i zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Litwa może tolerować przewóz drzewa Niemnem ale poza konwencją.

— W sobotę, dnia 15-go b.m., o godzinie 10 rano odbędzie się z inicjatywy prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, które celebrować będzie ks. kardynał Kakowski.

— Drogą prywatną nadchodzą z Zytomierza i okolicy wieści tragiczne o losie resztek tamtejszej polskiej inteligencji.

W ostatnich czasach bolszewicy — widocznie w celach politycznych — dla wymuszenia na Polsce nowych koncesji — aresztowali przeszło 300 osób z polskiej inteligencji i osadzili w więzieniach. Między innymi aresztowano bez najmniejszego powodu miejscowego proboszcza w Zytomierzu ks. Fedukowicza, oraz generałową Paszkowską, wdowę, której dwóch synów poległo na wojnie w Polsce. Wogóle w tych stronach bolszewicy terrorem oczyścili okolicę z resztek inteligencji polskiej. Los jej jest straszny.

— Biuletyn parlamentarny angielskiej partji konserwatywnej zawiadamia, że stanowiska trzech ministrów i czterech podsekretarzy stanu, którzy przepadli przy wyborach do parlamentu nie będą na nowo obsadzone, lecz ministrowie ci będą urzędować tak długo, póki się nie wyjaśni, czy gabinet wogóle pozostanie przy władzy.

— Prasa niemiecka donosi, że według jednomyślnego zdania rzeczoznawców od ministra finansów poczawszy wszyscy są przekonani, że wybiła godzina dwunasta i że tylko najszybsze działanie może uratować Niemcy przed zupełnym upadkiem. Niemcy powinny się zwrócić do ligi narodów z prośbą o udzielenie jak najwyższej pożyczki międzynarodowej i nie zważać na to, że jeszcze nie są członkiem ligi narodów.

— „Osservatore Romano“ podaje głosy pism, wychodzących w Jerozolimie, szeroko omawiające bankructwo kolonizacji sjonistycznej w Palestynie. Według relacji tych pism, odbywa się obecnie reemigracja kolonistów na wielką skalę.

— W Moskwie ogłoszono komunikat urzędowy o przebiegu ostatnich pertraktacji z Rumunją w Tyraspolu, kategorycznie zaprzeczający wszelkim pogłoskom o uznaniu przez rząd sowiecki tymczasowego kordonu delimitacyjnego za ustaloną granicę pomiędzy obydwoma państwami.

— Krakowska lotna brygada wywozowa wpadła na trop szajki czarnogiełdziarzy, która trudniła się wykupem dolarów w celach spekulacyjnych. Głównym terenem działalności waluciarzy krakowskich była Warszawa. Policja wpadła na trop całej szajki.

Kolonja polska na Sachalinie.

Sosnowiec, 13 grudnia.

„Gazeta Olsztyńska“ zamieszcza list z Sachalinu pisany przez polaka tam miejszkającego Władysława Sielskiego, który podaje następujące szczegóły okolonji polskiej na dalekiej tej wyspie:

My tu polacy zamieszkali na wyspie Sachalin znajdujemy się pod opieką władz japońskich, korzystamy z wszelkich praw i przywilejów swobodnego człowieka, obywatela polaka poniekąd cieszymy się sympatją władz japońskich. Nawet sam głównodowodzący wojsk japońskich na wyspie Sachalin generał Inoe zwiedził naszą kolonję, czytelnię szkółkę i kościół, a kiedy mu dzieci ofiarowały bukiet kwiatów z róż białych, to w bardzo serdecznych słowach wyraził słowa podziękowania, że miło mu jest widzieć kolonję naszą polską całą tu zebraną, którą wita i pozdrawia jako cząstkę tak szlachetnego, patrjotycznego, dzielnego i kulturalnego narodu polskiego. Z chwilą okupacji Sachalinu przez wojska japońskie na Sachalinie nastał porządek, ład i dobrobyt materjalny, swoboda słowa, religji, szkoły i wszelkich ugrupowań narodowych za co cześć i sława Japonji.

Kolonja polska na Sachalinie liczy przeszło 400 osób obojga płci w tej liczbie dzieci w wieku szkolnym 142. Kolonja polska posiada wspaniały kościół wybudowany w 1890 roku dość obszerny przeszło na tysiąc osób i bardzo bogaty w aparaty kościelne Przy kościele dom dla organisty i stróża, w tym to domu z chwilą mojego przyjazdu stworzyłem szkołę polską, tu urządzam odczyty i pogadanki na temat ojczyzny o kraju ukochanym, o Ojczyźnie.

25-cio lecie techników polskich.

Warszawa, 10 grudnia.

W dniu 8 b. m. stow. techników polskich w Warszawie święciło ćwierćwiecze swego istnienia.

Myśl założenia stow. techników, pierwszy rzucił przed laty inż. Stanisław Majewski. Dzięki usilnym zabiegom inż. Gustawa Kamieńskiego (Gamastona), uzyskano zatwierdzenie statutu w dniu 29 września 1898 r. Założycielami stow. byli inżynierowie: G. Kamieński, Feliks Kucharzewski, ś. p. Tadeusz Witkowski, Edmund Diehl, Ryszard Puciata i Władysław Marconi.

Uroczystość jubileuszową rozpoczęło nabożeństwo w kościele św. Krzyża. O godzinie 12-ej w południe odbyła się uroczysta akademja w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, marszałka senatu Trąmpczyńskiego, prezydenta miasta Jabłońskiego, prezesa rady miejskiej Balińskiego, komendanta miasta gen. Suszyńskiego i zaproszonych gości.

Akademję zagaił prezes stowarzyszenia, prórektor prof. Radziszewski, zapraszając do prezydjum seniorów techniki polskiej, inżynierów: Kamieńskiego, Kucharzewskiego i Majewskiego.

Nastąpiło kilka przemówień, w których przedstawiciele szeregu instytucji składali hołd i życzenia stowarzyszeniu techników.

Następnie zabrał głos długoletni prezes stow. techników, inż. Piotr Drzewiecki, który w dłuższem przemówieniu odmalował dzieje tej instytucji.

Akademję zakończyło odczytanie protokułów pierwszego i ostatniego zebrania, oraz listów i depesz, nadesłanych z całej Polski.

Wieczorem w wielkiej sali stowarzyszenia odbył się raut.

KRONIKA ŚLĄSKA.

Katowice. (Zebranie związku gmin w sali posiedzeń rady miejskiej). W dzisiejszą sobotę odbędzie się o godz. 10 przed południem tegoroczne walne zebranie związku gmin, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich gmin śląskich, należących do związku.

(Ujęcie pary złodziei kieszonkowych). Na katowickim dworcu kolejowym przychwycono Helenę Szgyrę i jej towarzysza, „robotnika“ Krzyszcza w chwili, jak skradli srebrny zegarek. Kradzieży samej dokonał K., poczem zaraz zegarek wręczył swej wspólniczce, aby się z nim ulotnila, co jednakże zauważyła policja. Kradzieże nd przepełnionym zwykle dworcu w Katowicach są na porządku dziennym.

Mysłowice. (Posiedzenie rady miejskiej). Do ostrej wymiany zdań doszło między polskim radnym miejskim Podleskim a jego kolegami niemieckimi na czwartkowem posiedzeniu w dyskusji nad wnioskiem, żądającym podarku gwiazdkowego w wysokości półmiesięcznej pensji dla urzędników i robotników miejskich. Podleski żądał przyjęcia wniosku, radny Froehlich natomiast żądał, aby się wprzód poinformować, czy inne magistraty zamierzają również udzielić podobnych gratyfikacji. Oba wnioski otrzymały równą ilość głosów, wobec czego rozstrzygać musiał przewodniczący, który oświadczył się za poprzedniem zapytaniem się innych miast.

W dalszym ciągu przyjęto szereg przedłożeń w sprawie podwyższenia opłat szkolnych, opłat za wodę i opłat na targowisku centralnem. Dla górników polskich w zagłębiu Rubry uchwalono 10 miljonów marek. Po przyjęciu dalszych drobniejszych punktów porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

Król. Huta. (Nowe ceny mąki i pieczywa). Mąka kosztuje odtąd hurtownie 85,000, detalicznie 90,000 mk. za funt, 1 funt chleba 85,000, 1 bułka 85 gr. 30,000 mk.

Siemianowice. (Różne). Ukazały się przewspaniałe choinki wielkości 1 — 1 i pół metra, w cenie 800.000 do 1 mil. mk. Tutejszy katolicki mały kościołek tymczasowy zostanie powiększony. Zarządy tutejszych kopalń i hut planują na wiosnę przyszłego roku budowę kilku domów mieszkalnych.

Tarn. Góry. (Ceny maksymalne). Komisja cennikowa ustaliła następujące ceny maksymalne (w tysiącach mkp.): ryż 220, groch 200, fasola 170, mąka pszenna I-a 160, cukier 250, margaryna 650, szmalec 850, wołowina I. 300, wieprzowina 400, z sadłem 350, słonina i sadło 500—550, cielęcina 230 do 300.

Z kraju.

Olbrzymi pożar w Szafiarach. W Szafiarach, na Podhalu, spłonął pałac Uznańskich.

Pożar wybuchł o godz. 1 w nocy. Służba była pogrążona w głębokim śnie, a jedynie woźnica, zbudzony duszącym dymem, począł budzić mieszkańców, ażeby ratowali swe życie i mienie. Na widok łuny, uderzono w Szafiarach w dzwony i ludność pospieszyła na ratunek. Paliły się stajnie, wozownie i mieszkania służby. O ugaszeniu ognia, mowy być nie mogło, gdyż studnie znajdowały się w obrębie pożaru. Na wyraźny rozkaz marszałka Uznańskiego, poczęła ludność wynosić bogate zbiory obrazów, sprzętów starodawnych, książek, nagromadzonych przez rodzinę Uznańskich. Wszystkie ruchomości z pokojów wywieziono, pozostawiając jedynie ściany na pożarcie. Pałac Uznańskich spłonął doszczętnie, pozostawiając tylko kominy i mury parterowe.

Ze sposobności zamętu, jaki powstał z powodu pożaru, skorzystały osobniki, wychowane w Rosji bolszewickiej. Osobnicy ci, z rewolwerami w ręku, rzucili się rabować mienie, uratowane z po-

żaru i składane w ogrodzie. Pokradli oni serwisy stołowe srebrne i złote, talerze i t. d. Policja państwowa, w sile 3 ludzi, była bezsilną.

Zgliszcza płonęły całą sobotę i niedzielę. Po południu, w niedzielę, procesje mieszczan nowotarskich udały się na pogorzelisko i oglądały zgliszcza.

Kwestarz o czterech nazwiskach. Policja w Warszawie zdemaskowała osobliwego kwestarza, Kazimierza Szczepanowskiego, który posiłkował się obok swego rzeczywistego nazwiska, jeszcze trzema przybranemi. I tak, oprócz używanego nazwiska „Roman Lutosławski“, na które posiadał fałszywe dowody, przedstawiał się również jako Wacław Gałczyński, przekładając osobom, do których się zgłaszał, zaświadczenie zarządu „ligi obrony powietrznej“, upoważniające owego, rzekomo „Gałczyńskiego“, do zbierania składek i wystawiania pokwitowań z ich odbioru.

Nadto używał nazwiska „Adam Korwin-Bagiński“. Z tym nazwiskiem występował jako sekretarz nieistniejącej wszechpolskiej ligi oświatowej.

I na to nazwisko przedkładał fałszywe zaświadczenie, wygotowane na firmowym blankiecie, opatrzone pieczęcią i podpisami „prezesa“ i „sekretarza“.

W listach składek figurują wszystkie niemal banki warszawskie.

Oprócz banków, Szczepanowski odwiedził wszystkich prawie przedstawicieli rodów arystokratycznych, których również potrafił ująć swą wymową i dzięki temu wyłudzić miljonowe sumy. Wogóle, jak ustala dochodzenie, Szczepanowski należy do rzędu oszustów, posiadających duży tupet i szeroki, wielkopański gest.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 14 grudnia.

Posiedzenie sejmu zostało dziś przyśpieszone. Obrady rozpoczęły się już o godz. 12 i pół. Na wstępie przystąpiono do 3-go czytania ustawy o emisji bonów złotych. Pos. Jaroszyński z chrz. dem. zaproponował, aby sumę emisyjną bonów złotych zmniejszyć z 50 na 30 miljonów. Wniosek ten uchwalono głosami większości narodowej, n. p. r. i „Wyzwolenia“. Następnie uchwalono na wniosek pos. Michalskiego ustawę o organizacji władz skarbowych i ogłoszono przerwę, po której izba przystąpi do dalszej dyskusji nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

O dzierżawę monopolu tytuniowego.

Warszawa, 14 grudnia.

Komitet polityczny rady ministrów omawiał dziś rano sprawę dzierżawy państwowego monopolu tytuniowego. Zwyciężyło stanowisko min. Kucharskiego, który uważa, że monopol tytuniowy stanowić powinien jedynie gwarancję dla uzyskania pożyczki zagranicznej, nie należy go jednak żadnemu prywatnemu przedsiębiorstwu wydzierżawiać. Ministerjum skarbu posiada odpowiednią ofertę, która zdaniem min. Kucharskiego godzi się zupełnie z interesem skarbu państwa.

Wyjaśnienie w sprawie „spekulacji“ jednomarkówkami.

Warszawa, 14 grudnia.

P. k. k. p. wyjaśnia, że pogłoski o tem, jakoby drobne banknoty markowe miały być przestęplowane na wielomiljonowe są zmyślone, wobec czego wszelka spekulacja tymi banknotami, prowadzona od pewnego czasu jest zupełnie bezpodstawna.

Potęga ciemnoty.

Moskwa, 14 grudnia.

W Rosji rozszerza się coraz bardziej budząca panikę pogłoska, że 20-go grudnia r. b. ogromna ulewa zatopi całą Rosję na zachód od łańcucha gór Uralskich. Przepowiednia ta przypisywana jest profesorowi Pawłowowi, słynnemu geologowi rosyjskiemu. Jakkolwiek Pawłow zaprzeczył w dziennikach moskiewskich, jakoby taka przepowiednia z ust jego wyszła, to jednak znajduje ona wśród szerokich mas ludności wiarę i budzi wielką panikę. Cerkwie rosyjskie przepełnione są modlącymi się o odwrócenie tego nieszczęścia.

Uznanie Rosji sowieck. przez rząd polski.

Warszawa, 14 grudnia.

Dziś rząd polski ogłosił tekst noty polskiej i rosyjskiej w sprawie uznania przez rząd polski federacyjnej republiki rosyjskiej sowieckiej.

Nota polska jest krótka i zawiera tylko sam akt uznania s.s.s.r.

Nota rosyjska jest obszerna, rząd sowiecki stwierdza w niej bowiem, że przyjmuje odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania, wypływające z traktatu ryskiego, podpisanego — jak wiadomo — tylko przez trzy republiki sowieckie.

Dalej nota rosyjska obiecuje życzliwe załatwienie indemnizacji instytucji kulturalnych polskich w Rosji. Nota wyraża zgodę na otworzenie konsulatów polskich w Mińsku i Charkowie.

Natomiast nota pomija sprawę konsulatu w Tyflisie.

Za pozwolenie otwarcia tego konsulatu, sowiety zażądały zezwolenia na otwarcie konsulatu w Gdańsku.

Minister spraw zagranicznych, Dmowski, odrzucił to żądanie i dlatego sprawa ta jest w nocie pominięta.

Strajk urzędniczy w Wiedniu.

Wiedeń, 14 grudnia.

Dziś odbyło się zebranie strajkujących urzędników. Zebranie odbyło się pod znakiem kompromisu. Po zakończeniu zebrania urzędnicy telefonów i telegrafów powrócili do pracy.

Fałszerstwa podatkowe w Białymstoku.

Warszawa, 14 grudnia.

Badania organów ministerjum skarbu stwierdziły, że 11 przedsiębiorstw w tem mieście podawało fałszywe sumy obrotów; wobec czego ministerjum wstrzymało im kredyt w p. k. k. p. i dyskonto weksli.

Zakończenie śledztwa w sprawie zajść krakowskich.

Kraków, 14 grudnia.

Śledztwo w sprawie krwawej masakry ułanów polskich w Krakowie zostanie jutro 15 bm. urzędowo zakończone.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa, 14 grudnia.

Komisja statystyczna m. Warszawy przystąpiła dziś do pracy nad określeniem wzrostu drożyzny za pierwszą połowę grudnia r. b. Według dot[...]czasowych obliczeń wzrost drożyzny za ten czas wynosić będzie 60 proc.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, temperatura około zera możliwe opady, wiatry lokalne.

STATUT

o komunalnym podatku od ładunków kolejowych na rzecz kasy miejskiej m. Dąbrowy Górniczej, uchwalony przez Radę Miejską w dniu 23.XI r. b., zatwierdzony reskryptem Min. Spraw Wewn. z dn. 12.XII 1924 r. L. S. M. 6886/23:

Par. 1. Na zasadzie art. 12 Ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747.) wprowadza się w mieście Dąbrowie Górniczej podatekk od towarów przywożonych drogami żelaznemi przez stacje taryfowe, leżące na obszarze miasta Dąbrowy Górniczej, a mianowicie: stację Dąbrowę Górniczą i stację Zagórze i niezależnie od tego, czy miejscem wyładowania jest jedna z powyższych stacji towarowych, czy też jedna z bocznic kolejowych, należących do powyższych stacji taryfowych.

Par. 2. Podateka miejski od przywożonych drogami żelaznemi towarów wynosi na miesiąc grudzień 1923 roku:

a) od przesyłek pospiesznych po 60.000 mk. od każdych 100 kg. wagi brutto
b) od przesyłek zwyczajnych po 25.000 mk. od każdego 100 kg. wagi brutto
c) od materjałów surowych: rudy, szmelcu, wypałków pirytowych, grudronu, kamienia kwarcowego i piasku formierskiego, sprowadzonych do hut po 8.000 mk. od każdych 100 kg. wagi brutto.
d) od materjałów budowlanych: cegły, wapnna, piasku, kamienia, żwiru i zużli po 3.000 mk. od każdych 100 klg. wagi brutto.

Podatek od przesyłek drobnych oblicza się od każdych 10 klg. wagi brutto przyczem niepełne 10 klg. liczy się za pełne; przy ładunkach pół i całowagonowych zaczęte 100 klg liczy się za pełne 100 klg.

e) od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pospiesznych, za które opłata przewozowa nie oblicza się według wagi wynosi:
1) od koni i bydła rosłego po 150.000 mk. od sztuki
2) od wszelkich innych zwierząt po 35.000 mk. od sztuki.

Nadto odnośnie do tego paragrafu Ministerstwo zastrzega,że stawki ograniczone podlegać będą dalszemu uzgodnieniu ze stawkami maksymalnemi, które oznaczane będą przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy powołanej.

Par. 3. Do uiszczeuia podatku obowiązane są osoby fizyczne, odbierające ładunek.

Par. 4. Pobór podatku od wszelkich towarów, przywożonych drogami żelaznemi usteczniа się na stacjach taryfowych Dąbrowa Górnicza i Zagórze przy wydawaniu ładunków bądź przez funkcjonarjuszów miejskich, bądź też za pośrednictwem Zarządu kolejowego. W tym ostatnim wypadku Magistrat winien zawrzeć z Zarządem kolei odpowiednią umowę przewidując w niej tych płatników, od których Magistrat ma prawo bezpośredniego inkasowania tego podatku oraz przewidując wynagrodzenie dla kolei za inkasso podatku od reszty płatników.

Uiszczający podatek otrzymuje dowód z opłaconego podatku bądź przez wydanie oddzielnego kwitu bądź przez odnotowanie podatku tego w liście przewozowym.

Par. 5. Wolne od podatku są towary:

a) podlegające państwowym podatkom od spożycia, zużycia względnie produkcji i stanowiące monopol państwowy, a mianowicie: spirytus, wina, piwo cukier, drożdże, węgiel, olej skalny, zapałki, kwas octowy, sacharyna, sól i tytoń.
b) ładunki stanowiące własność Państwa,
c) ładunki stanowiące własność Magistratu m. Dąbrowy G.
d) ładunki przeznaczone do odbudowy zabudowań mieszkalnych i gospodarczych zniszczonych działaniami wojennemi.

Par. 6. Niewpłacony w terminie podatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę według postanowień art. 56 ustawy z dnia 11.VIII.1923 roku (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 747) i art. 1 ustawy z dnia 24.X 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 112 poz. 891).

Par. 7. Odwołania w sprawach podatku mogą być wnoszone w terminie i trybie przewidzianym w art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

Par. 8. Winni wykroczenia przeciwko niniejszemu statutowi będą karani z mocy art. 62, 63, 65 i 66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 737).

Par. 9. Statut niniejszy obowiązuje od dnia 1-go grudnia 1923 roku po zatwierdzeniu go przez Władzę Nadzorczą. Jednocześnie traci moc swoją: statut o podatku od ładunków kolejowych uchwalony przez Radę Miejską w dniu 27.VIII i 19.X 1922 r., zatwierdzony reskryptem M. S. W. z dnia 16.II 1923 r. Nr. S. M. 6316 i uchwała Rady Miejskiej z dnio 13.IX. 23 r. w sprawie podwyższenia stawek podatku od ładunków kolejowych, zatwierdzona reskr. M. S. W. z dnia 12.X.1923 r. Nr. S. M. 5552.

PREZYDENT
W. SEROKA.

Dąbrowa Górnicza, dn. 12.XII. 23 r. 3526

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zagłębia“ S. A. Dęblińska 1

Z kasy chorych.

Sosnowiec, 15 grudnia.

Z dniem 18 b. m. ustępuje ze stanowiska komisarza powiatowej kasy chorych, po dwuletnim urzędowaniu, naczelnik wydziału ministerjum pracy i opieki społecznej, p. Kazimierz Osiowski, który przeniesiony został na podobne stanowisko do Łodzi.

Można śmiało powiedzieć, że z odejściem p. K. Osiowskiego zakończył się pierwszy okres organizacyjny tej instytucji, która jakkolwiek powstała w bardzo ciężkich czasach i warunkach, jednakże dzięki energji jej kierownika w osobie p. Osiowskiego, spełniała i spełnia od 3 lat bardzo ważną rolę, jaką jest lecznictwo klasy pracującej. Z powodu zmian, które zaszły obecnie na kierowniczych stanowiskach w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu, warto jest bliżej przyjrzeć się tej instytucji i przekonać się, czy sumy, wpłacane przez członków, nie poszły na niepotrzebne eksperymenty.

Bilans kasy sosnowieckiej jest bardzo dodatni.

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że sosnowiecka kasa chorych rozporządza olbrzymim aparatem administracyjnym, który w liczbach przedstawia się następująco: 83 lekarzy, 14 dentystów, 79 felczerów, 71 aptekarzy, 18 akuszerek, 331 urzędników, 352 służby zdrowia, czyli razem pracuje około 948 osób. Następnie administruje kasa chorych 10 szpitalami, 44 ambulatorjami, 13 pełnymi aptekami. Tutaj musimy zaznaczyć, że kasa chorych w ciągu trzech lat, starała się, aby poziom lecznictwa postawić na jaknajwyższym szczeblu i w tym celu zaangażowała wybitne siły świata lekarskiego, a nazwiska p. p. doktorów: Kozłowskiego, Butkiewicza, Ruczyńskiego i t.d. same za siebie mówią. Zorganizowanie ambulatorjum centralnego kasy przy ulicy Wawel na europejski sposób, jest jednym z dowodów, że komisarz Osiowski używał składek członkowskich na właściwe cele. W ambulatorjum tym, (o którym w swoim czasie pisaliśmy) pracuje cały sztab lekarzy i dentystów, a obecnie uruchomiony został instytut roentgenowski, który prowadzi dr. Jan Danilewicz, były dyrektor instytutu roentgenowskiego i fizjatrji w Zakopanem, a który zaangażowany został do Sosnowca przez zarząd kasy z dniem 1 grudnia r. b.

Kasa również ogromnym nakładem pieniężnym przerabia budynek oddany jej przez towarzystwo „Zawiercie“ w Zawierciu i w budynku tym pomieszczone będzie duże ambulatorjum na kilkuset chorych. Remont tego budynku i otwarcie ambulatorjum miało jeszcze w roku bieżącym nastąpić, jednak skutkiem gwałtownej deprecjacji marki oraz braku gotówki, termin otwarcia przesunięty został na pierwszy kwartał roku przyszłego.

Kasa chorych posiada również dość znaczny majątek w nieruchomościach, a mianowicie dwie realności w Sosnowcu i jedną w Zawierciu.

Z sali sądowej.

Skarb w sienniku.

Sosnowiec, 15 grudnia.

— Gitla Łaja Djament! Co oskarżona powie na swoje usprawiedliwienie?

— My sze, panie sędżo, pogodzili u rabina.

— A Nuta Djament?

— My sze pogodzili u rabina?

Podsądni są zdziwieni pytaniami, mającymi na celu wybadanie świadków, czy Gitla i Nuta Djament popełniły kradzież, czy też istotnie stało się „nieszczęszcze“. Poco to wszystko, kiedy rabin już wydał mądry wyrok, ku zadowoleniu obydwu zwaśnionych stron?

Jeżeli Estera i Moszek Rozenberg, mieszkańcy Dąbrowy, nie mają pretensji do Gitli, to dlaczego ją ma mieć kodeks karny? Czy on miał nieporozumienie o mieszkanie? Czy on musiał wskutek tego oddać „klejnoty rodzinne“ na przechowanie Gitli Łai Djamentowej? I czy to jemu w domu Gitli zginął złoty łańcuch, 2 obrączki złote, kielich srebrny i 3 ruble, także srebrne?

W pierwszej chwili, to i Estera Rozenberg, zdawało się, że jej stara, dobra przyjaciółka, popełniła rzecz brzydką. Pierwsze ziarno podejrzenia rzucił jej mąż Moszek, wówczas, gdy pewnego letniego dnia, r. b., przyszedł do domu z hjobową wieścią:

— Wisz ty, co? Masz nieszczęszcze. Nic więcej złodzieje nie ukradli, tylko twoje rzeczy.

Estera chciała sobie życie odebrać, ale po namyśle, wolała udać się z pretensjami do Gitli.

— Jo płakałam, panie sędżo, i una płakała. Takie nieszczęszcze, taka strata!

Djamentowa tłumaczyła się przyjaciółce, że skarb rodziny Rozenbergów spoczywał w ciągu kilku tygodni w sienniku. Gdy pewnego razu Gitla Łaja zmieniała w nim słomę, drogocenne przedmioty zginęły bez śladu.

Rozenbergowa, mimo tłumaczeń przyjaciółki, oddała sprawę policji, która ją znów skierowała do sądu.

Przed rozprawą sądową, jak wspomniałem, nieporozumienie załagodził rabin, rozkazując pp. Djamentostwu odkupić część zaginionych przedmiotów. Byli nawet świadkowie, którzy widzieli, jak Gitla robiła w Będzinie odpowiednie zakupy.

Wobec braku dowodów winy, wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu, państwo Djamentostwo zostali uniewinnieni.

C-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Sobota.	Dziś Walerjana. Jutro Ezebjusza. Wsch. słońca 7.38 Zach. „ 3,55

Ratujmy dzieci! Hasło to, tak popularne u nas podczas wojny światowej, staje się dziś niezmiernie aktualnem, wzrastająca bowiem nędza czyni między dziatwą niebywałe spustoszenie i jeżeli nie chcemy, aby szereg pokoleń uległo degeneracji, całe społeczeństwo musi zająć się tą sprawą i przyjść z pomocą.

Przedewszystkiem, skutkiem panującej nędzy śmiertelność wśród dzieci do roku życia jest zatrważająco duża, następnie zdarzają się coraz częściej wypadki, iż dzieci w skołach mdleją z powodu złego i niedostatecznego odżywiania.

Na tle tem, w połączeniu z brakiem ubrania i obuwia, rozwija się szereg groźnych chorób dziesiątkujących dzieci, ew. pozostawiających smutne następstwa.

Sprawa jest zbyt poważna, aby można było pominąć ją milczeniem i obowiązkiem jest w pierwszym rzędzie, naszych samorządów zorganizowanie akcji ratowniczej, choćby w rodzaju dawniejszego dożywiania dzieci.

Z chwilą powstania odpowiednich komitetów, napewno i społeczeństwo pośpieszy z pomocą i nie pozwoli, aby przyszłość nasza tak się marnowała.

Ceny rzeczywiste. Wprawdzie komisje cennikowe wyznaczają ceny artykułów pierwszej potrzeby, są to jednak przesłanki teoretyczne, odbiegające bardzo od rzeczywistości.

Cena np. mięsa wołowego dochodzi do 800 tys. mk., wieprzowego do 1,200,000 marek.

Jajeczko tylko 90 tysięcy mk. Natomiast cena drobiu, zwłaszcza w okresie przedświątecznym, dochodzi do horendalnych wysokości.

Powie ktoś, iż należy płacić wyłącznie ceny wytyczne, wiemy jednak z doświadczenia, że kto nie zapłaci żądanej ceny, nic nie dostanie, przy dzisiejszym bowiem braku żywności rzadko kto pyta o cenę, troszcząc się głównie o to, aby dany artykuł był.

Jutrzejszy kurs bonów złotych. W dniu 13 b. m. minister skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie ustalenia kursu 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I D na dzień 15-go grudnia r. b. Według tego rozporządzenia 6 procentowe bony skarbowe serji I D z datą płatności w dniu 15 grudnia 1923 r. płatne są w markach polskich po kursie 629,000 marek za jeden złoty.

Egzaminy urzędników państwowych. Prezydjum rady ministrów przygotowuje rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminie praktycznym kandydatów na stanowiska prawniczo-administracyjne w służbie państwowej. Według tego rozporządzenia właściwy minister zamianuje specjalną komisję egzaminacyjną. Egzamin ten ma być ustny i piśmienny.

Wypłaty za pracę jeńców polaków w Ameryce. Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu (Kanada) podaje do wiadomości obywateli polskich, którzy ze względu na swą b. przynależność państwową: austrjac ą lub niemiecką byli internowani w obozach dla jeńców w Kanadzie, iż uzyskał dla nich od kanadyjskiego rządu zapewnienie wypłaty odpowiednich sum za ich pracę, wypełnianą podczas pobytu w obozach koncentracyjnych w Kanadzie. Zainteresowani byli jeńcy polacy zwracać się winni pod adresem: Konsul General. Of. Poland. 506, Schorb Broocks Street Montreal — Canada.

Straż narodowa. W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano w miejscowym teatrze H. Czarneckiego odbędzie się akademja poselska z udziałem posłów Dzierżawskiego, Byliny i Kadłubowskiego.

Wstęp na salę za zaproszeniami osób upoważnionych przez komitet.

Ogonki w kasie skarbowej. W kasie skarbowej w Sosnowcu trzeba wystawać godzinami, nim się wpłaci podatek. Zainteresowani nie czytują widocznie odpowiednich zarządzeń w sprawie regulowania świadczeń rządowych. W n-rze 272 „Monitora Polskiego“ ukazało się rozporządzenie, zgodnie z którym podatki można wpłacać do oddziałów polskiej krajowej kasy pożyczkowej. P. k k. p. odbiera deklarację i wystawia formalne pokwitowanie.

Płatnicy, zamiast wystawać godzinami w ogonkach w kasie skarbowej, powinni zwracać się także w sprawach podatkowych i do p. k. k. p.

Patenty a kupcy. W dniu 31 grudnia upływa termin wykupywania patentów. Od dnia 1 stycznia kupcy, opóźniający się z wykupieniem patentów, będą opłacali 5 proc. dziennie od należności skarbowej. Z kasy skarbowej w Sosnowcu będzie wykupionych 10400 patentów, a dotąd wykupiono ich zaledwie 262. Kasa może załatwić dziennie tylko 200 interesantów. Kupcy, odkładający z dnia na dzień wykupienie patentu, będą w rezultacie musieli płacić dziennie 5-cio procentowy dodatek do należności za patent. Należy się więc śpieszyć; dla udogodnienia interesantom załatwienia formalności patentowych, kasa skarbowa otworzyła swą ekspozyturę w sali posiedzeń rady miejskiej.

Ubezpieczenia w złotych pol. równych frank. szwajcarskiemu przyjmuje już obecnie oddział polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w Sosnowcu. Zarówno przyjmowane są i ubezpieczenia w walucie dolarowej, które do czasu ogłoszenia zapowiedzianego już rozporządzenia ministerstwa skarbu obliczone są narazie również w złotych polskich, równych frankowi szwajcarskiemu.

Zawiadamiając o tem czytelników naszych, podkreślamy niezmierną ważność tej zainicjowanej przez polską dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych nowej formy waloryzacji ubezpieczeń, która jedynie przywróci może istotną wartość i celowość wszelkiego rodzaju zabezpieczeniom.

O zwrot list. Ks. proboszcz Plenkiewicz zwraca się za naszem pośrednictwem do osób, które otrzymały listy na zbieranie datków na of ary katastrofy w Japonji, by raczyły listy te odesłać bez względu na to, czy są one wypełnione, czy czyste.

Gmach p. k. k. p. Budowa gmachu polskiej krajowej kasy pożyczkowej na ul. Małachowskiego w Sosnowcu jest już na ukończeniu. Gmach ten będzie oddany do dyspozycji p. k. k. p. prawdopodobnie już w końcu stycznia przyszłego roku.

Wystawa i sprzedaż ozdób choinkowych. W szkole powszechnej nr. 1 przy ul. Grabowej w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę od godz. 12 do 5 popołudniu wystawa i sprzedaż zabawek i ozdób na choinki. Zabawki, wykonane przez dzieci szkolne, mają wygląd bardzo sympatyczny i posiadają pozatem tę jedną wielką zaletę, że są tańsze, niż w sklepach.

Pertraktacje. Związki górnicze zażądały za drugą połowę grudnia r. b. sto proc. podwyżki dla robotników akordowych i 110 proc. dla dniswkowych.

W sprawie tej odbyła się onegdaj pierwsza porozumiewawcza konferencja przedstawicieli rady zjazdu i związków górniczych, na której przemysłowcy zaofiarowali 40 proc. podwyżkę.

Do porozumienia nie doszło i następna konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Odczyt. Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w szkole nr, 3 obok kościoła w Dąbrowie, odczyt prof. J. Kaczkowskiego na temat „Średniowieczna literatura polska“.

Co będzie z tramwajami? Sprawa budowy tramwajów elektrycznych w Zagłębiu, wisząca w powietrzu od tylu lat, poczęła wreszcie wkraczać na tory realne i na wiosnę bezwarunkowo rozpocznie się układanie linji i przewodów elektrycznych.

Chodzi jednak o to, że koncesję na budowę tramwajów otrzymały dziwnym sposobem aż dwa towarzystwa i obydwa zamierzają przystąpić do wykonania przedsięwzięcia.

Chociaż tow. budowy tramwajów elektrycznych w Zagłębiu ma pierwszeństwo, zachodzi obawa, czy skutkiem tarć i nieporozumień, jakie wynikną na tem tle, tak pilna i ważna sprawa nie ulegnie zwłoce.

Należy przypuszczać, iż samorządy nasze, zainteresowane bezpośrednio w uruchomieniu tramwajów nie pozwolą, aby i tym razem pozostawiono je na lodzie.

Kryzys w przemyśle włókienniczym. Towarzystwo „Zawiercie“ w skutek braku zamówień i środków obstalunkowych wstrzymało pracę w swych zakładach na przeciąg kilku tygodni. Zastosowano zupełne zatrzymanie pracy zamiast wprowadzania np. trzydniowego tygodnia pracy, lecz najprawdopodobniej już w dniu 6-go przyszłego miesiąca w zakładach tow. „Zawiercie“ rozpocznie się praca normalna.

Nie będzie już braku mięsa. Wczoraj w magistracie sosnowieckim odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich miast Zagłębia w sprawie sposobu kalkulowania cen mięsa wołowego. Po dłuższej dyskusji uchwalono ustalić ceny mięsa wołowego w ten sposób, że do ceny kilograma żywego dolicza się 55 proc. i otrzymuje się cenę średnią kilograma mięsa. Następnie od otrzymanej liczby odejmuje się 15 proc. i powstaje wówczas cena kilograma mięsa trefnego a po dodaniu do ceny średniej 15 proc. otrzymywana jest cena kilograma mięsa koszernego. Na podstawie takiego systemu obliczania ustalono wczoraj mięso trefne na 74.500 marek za kigr., a mięso koszerne na miljon mk.

Mięso drogie, bo drogie, ale przynajmniej istnieje ta pewność, że go będzie można nabyć.

Cenę dwukilogramowego bochenka chleba oznaczono wczoraj na 298 tys. mk. Cena ta obowiązuje od dzisiaj.

Podziękowanie. Zarząd gniazda „Sokoła“ w Sosnowcu za naszem pośrednictwem niniejszem składa gorące podziękowanie tow. „Lutnia“ za uświetnienie wieczoru listopadowego „Sokoła“ w dniu 1 grudnia r. b.

Występ zespołów chóralnych „Lutni“, pod batutą wytrawnego dyrygenta profesora i dyrektora p. W. Powiadowskiego, stanowił prawdziwą ozdobę wieczoru, zapewniającą mu powodzenie.

Należy podkreślić wyjątkowo życzliwe stanowisko zarządu „Lutni“ i dyrektora p. W. Powiadowskiego, zajęte w stosunku do prośby zarządu o pomoc przy wypełnieniu programu wieczoru listopadowego.

Płacić podatki!

DEPESZE NOCNE.

(Przez telefon).

W przededniu nowego przesilenia.

Marszałek Rataj podał się do dymisji. — 14 posłów z p.s.l. urzadza secesję. — Gabinet zachwiany.

Warszawa, 14 grudnia.

Dziś w czasie posiedzenia sejmu odbywało się równocześnie posiedzenie klubu str. lud. „Piast". W wyniku posiedzenia 14 członków klubu „Piasta" udało się do marszałka Rataja i oświadczyło oficjalnie, że występują z klubu i tworzą nowy klub sejmowy i zastrzegają sobie zupełnie wolną rękę w sprawie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Na zawiadomienie to, marszałek Rataj zareagował natychmiastowem zrezygnowaniem ze stanowiska marszałka sejmu, w związku z czem wystosował list do wicem. pos. Moraczewskiego z prośbą, aby jako najstarszy wiekiem wicemarszałek pełnił w jego zastępstwie funkcje marszałka.

Prezydent ministrów Witos, zawiadomiony o stanie rzeczy w sejmie, natychmiast zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem postanowiono, aby cały gabinet podał się do dymisji.

Sprawy polskie w radzie ligi narodów.

Paryż, 14 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ligi narodów omawiano sprawy gdańskie. Przemawiał prez. senatu gdańskiego Sahm. Replikował przedst. Polski Skirmunt. Następnie przystąpiono do rozważania sprawy Jaworzyny. Pierwszy zabrał głos Skirmunt, który w dwudziesto-minutowem przemówieniu przedstawił polski punkt widzenia, broniąc decyzji komisji delimitacyjnej. Potem przemawiał Benesz, a Skirmunt replikował. Po replice Skirmunta, Benesz ponownie zabrał głos, wreszcie Skirmunt zaproponował aby zawezwać przed forum ligi narodów prezydenta komisji delimitacyjnej. Posiedzenie rady przerwano o godz. 6. Po przerwie przemawiać będzie referent Quinones de Leon.

Giełda.

Warszawa, 14 grudnia.

Dolary — 4.500.000.
Funty — 19.400.000.
Franki szwajc. — 777.000.
Franki franc. — 267.000.
Liry włoskie — 166.000
Korony czes. — 131.000.
Korony aust. — 62
Bony złote — 625.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 14 grudnia.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 5.86
1 miljon mkp. — 1.30.

Ofiary.

— W. Sokołowski ofiaruje na dzieci w Granicy 2.000.000 mk.

— Urzędnicy biura zakupów T-wa Fr. Włoskiego na przytułek w Granicy składają mk. 1.700.000.

— Na dzieci w Granicy od dzieci z ochronki przy kopalni „Klimontów" 770.000 mk. Od szwalni narodowej organizacji kobiet w Klimontowie 315.000. Razem 1.085.000 mk.

— W pierwszą bolesną rocznicę śmierci córuchny mojej na przytułek w Granicy składa S. Z. 1.000.000 mk.

AKCJE

(w tys. marek polskich).

Bank Dyskontowy 3.000
„ Handl. 3.775.
„ Handl. i Przem. 950.
„ Kredyt. w Warsz. 1.200.
„ Powsz. Kredyt. 90—77,5.
„ Współdz. 3.400.
„ Zachodni 2.100.
„ Ziemski Kredyt. 215.
„ Zjedn. Ziem. Pol. 950.
„ Zw. Sp. Zarobk. 4.150.
„ Zw. Ziem. 400.
Puls 307,5.
Chorodow 5.900.
Czersk 700.
Częstocice 4.000 (2); 4.400 (3); 4.650 (4).
Węgiel 6.600 (1), 6.700 (2); 6.950 (3); 7.000 (4); 7.300.
Modrzejów 11.800 (1); 12.500.
Norblin 1.100 (1); 1.150 (2); 1.800.
Rudzki 1.675 (1); 1.775 (2); 1.900.
Cukier 4.800 (2); 5.250.
Lazy 230.
Firley 335.
Drzewo 590.
Cegielski 930.
Fitzner 7.650.
Lilpop 670.
Ostrowieckie 16.800.
Polski Lloyd 146.
Parowozy 610.
Pocisk 700.
Rohn 425.
Starachowice 3.725.
Trzebinia 900.
Ursus 750.
Zieleniewski 19.800.
Zawiercie 385.000.
Żyrardów 355.000.
Borkowski 900.
Jabkowscy 290.
Żegluga 192,5.
„ VII 180.
Ćmielów 1.250.
Pol. Tow. Elektr. 280.
Kabel 750.
Klucze i. 375.
Polska Nafta 500.
Nobel 985.
Nobel VI. 885.
Rylscy 135.
Spirytus 3.850.
Tkanina 170.